

**PROTOKÓŁ Nr XXIV/12
z sesji Rady Gminy Szczaniec**

z dnia 24 października 2012 r.

Pan Józef Starzyński - Przewodniczący Rady Gminy - Otworzył posiedzenie XXIV zwyczajnej sesji Rady Gminy Szczaniec, o godz. 10.00. Stwierdził, że w sesji uczestniczy 12 radnych, co stanowi quorum, przy którym może obradować i podejmować prawomocne uchwały Rada Gminy.

Na ogólną liczbę 14 radnych, na sesji obecnych było 12.

Nieobecni radni:
Janusz Błaszaków
Kazimierz Sołtysik

Lista obecności stanowi załącznik do protokołu.

W sesji uczestniczyli:
- **Pan Wójt Ryszard Walkowiak**
- **Pani Sekretarz - Beata Amrogowicz**
- **Pani Skarbnik – Elżbieta Baranowska**

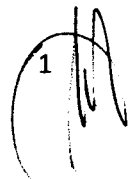
oraz zaproszeni goście, lista ich obecności stanowi załącznik do niniejszego protokołu.

Do pkt. 2

Pan Józef Starzyński- Przewodniczący Rady Gminy Szczaniec - przedstawił proponowany porządek obrad:

1. Otwarcie posiedzenia.
2. Przyjęcie porządku obrad.
3. Przyjęcie protokołu z obrad poprzedniej sesji.
4. Informacja z działalności Indywidualnej Praktyki Lekarza Rodzinnego w Szczañcu.
5. Raport z realizacji Strategii Rozwoju Gminy.
6. Raport o stanie oświaty na terenie Gminy Szczaniec.
7. Informacja Przewodniczącego Rady Gminy oraz Wójta Gminy Szczaniec o złożonych oświadczeniach majątkowych.
8. Informacja Wójta o sprawach bieżących gminy.
9. Podjęcie uchwał w sprawie:
 - zmiany uchwały budżetowej Gminy Szczaniec na rok 2012,
 - zmiany Wieloletniej Prognozy Finansowej Gminy Szczaniec na lata 2012-2020,

1



- podziału Gminy Szczaniec na stałe okręgi wyborcze oraz ustalenia ich granic, numerów i liczby radnych wybieranych w każdym okręgu,
- podziału Gminy Szczaniec na stałe obwody głosowania, ustalenia ich numerów, granic oraz siedzib obwodowych komisji wyborczych,
- określenia wysokości stawek podatku od nieruchomości na 2013 r.

10. Wnioski i interpelacje radnych.

11. Sprawy organizacyjne.

12. Zakończenie posiedzenia.

Pan Józef Starzyński – Przewodniczący Rady Gminy Szczaniec – nie będzie dzisiaj pana doktora, poinformował, że będzie w listopadzie i poprosimy na następną sesję.

Pan Józef Starzyński – Przewodniczący Rady Gminy Szczaniec - chciałbym w tym momencie przypomnieć radnym o obowiązku wyłączenia się z głosowania w przypadku podejmowania uchwał mających związek z interesem prawnym radnego (art. 25a Ustawy z dnia 8 marca 1990r.o Samorządzie Gminnym). Proszę dodatkowo wszystkich zebranych o wyciszenie telefonów komórkowych na czas trwania obrad oraz nie prowadzenie rozmów telefonicznych w tym czasie.

- Czy do przedstawionego porządku obrad ktoś ma uwagi?

Pan Rafał Jasiński – radny z Ojczyc – mam prośbę, aby w pobliżu dyktafonu starać się ciszej zachować, albo gdzieś go przestawić, bo odsłuchanie nagrania było dosyć ciężkie.

Pan Józef Starzyński – proszę położyć dyktafon na środku.

Pan Józef Starzyński - Proszę o przegłosowanie porządku obrad.

Kto jest za przyjęciem?

Kto jest przeciwny?

Kto się wstrzymał?

Porządek obrad został przyjęty jednogłośnie.

Do pkt. 3

Pan Józef Starzyński – Przewodniczący Rady Gminy- Szanowni Państwo przystępujemy do podjęcia uchwały w sprawie przyjęcia protokołu z obrad poprzedniej sesji, proszę Pana Piotra Ambrożego o odczytanie treści projektu uchwały.

Pan Piotr Ambroży – zastępca Przewodniczącego Rady Gminy - odczytał treść projektu uchwały w sprawie przyjęcia protokołu z obrad poprzedniej sesji.

Pan Józef Starzyński – Przewodniczący Rady Gminy- dziękuję, kto z Państwa radnych jest za przyjęciem projektu uchwały? Dziękuję. Kto jest przeciwny? Nie widzę. Kto się wstrzymał? Stwierdzam, że uchwała została przyjęta.

Uchwała w sprawie przyjęcia protokołu z obrad poprzedniej sesji została przyjęta większością 11 głosów, 1 głos wstrzymujący.

Do pkt. 5

Pan Józef Starzyński – informacja była przedstawiana na komisji, czy ktoś z państwa ma może jakieś pytania?

Radni nie zgłosili żadnych pytań.

Do pkt. 6

Pan Józef Starzyński - każdy dostał raport, jeżeli chcecie, to możemy go omawiać?

Pan Józef Starzyński – ja tylko mogę powiedzieć pani Wiesiu, że bramka 2 tygodnie temu została naprawiona.

Pani Wiesława Sieńkowska – radna ze Smardzewa – i co z tego powodu?, mamy świętować?

Pan Józef Starzyński - powiedziała pani, że nie, a ja się dowiedziałem, że została zrobiona.

Do pkt. 7

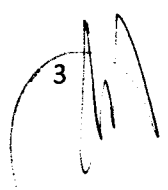
Pan Józef Starzyński - Radni zobowiązani byli do złożenia oświadczeń majątkowych za 2011 r. w terminie do 30 kwietnia 2012 r. Zobowiązanych do złożenia informacji było 14 radnych i wszystkie oświadczenia zostały złożone w terminie. Oświadczenia majątkowe zostały przekazane do Urzędu Skarbowego 23 maja 2012 r., do dnia dzisiejszego nie dostaliśmy z Urzędu Skarbowego analizy danych zawartych w oświadczeniach majątkowych. Ze swojej strony nie stwierdzam uchybień w danych zawartych w złożonych oświadczeniach.

Pani Beata Amrogowicz – sekretarz- jeżeli chodzi o pracowników urzędu i kierowników jednostek, to wszystkie osoby, które były zobowiązane do składania oświadczeń, to złożyły je w ustawowym terminie. Po analizie pana wójta, też nie stwierdza się żadnych uchybień. Przekazano oświadczenia do urzędu skarbowego oraz wywieszono na stronie bip. Natomiast też nie uzyskaliśmy jeszcze wniosków z analizy oświadczeń z Urzędu Skarbowego.

Do pkt. 8

Pan Ryszard Walkowiak – tydzień temu mieliśmy komisję, na której omawialiśmy szczegółowo sprawy. W ciągu tych czterech dni nic takiego nie stało się, o czym musiałbym sygnalizować.

3



Do pkt. 9

Pan Józef Starzyński – przystępujemy do podjęcia uchwał. Pierwsza uchwała w sprawie zmiany uchwały budżetowej Gminy Szczaniec na rok 2012.

Pan Józef Starzyński – proszę Pana Piotra Ambrożego o odczytanie treści projektu uchwały.

Pan Piotr Ambroży – odczytał treść projektu uchwały.

Pani Elżbieta Baranowska – jest błąd w punkcie pierwszym, gdzie powinno być nie zmniejsza się a zwiększa się dochody.

Pan Józef Starzyński – kto z pań i panów radnych jest za przyjęciem projektu uchwały?, kto jest przeciwny?, kto się wstrzymał? Stwierdzam, że uchwała została przyjęta.

Uchwała w sprawie zmiany uchwały budżetowej Gminy Szczaniec na rok 2012 została przyjęta jednogłośnie.

Pan Józef Starzyński – kolejna uchwała w sprawie zmiany Wieloletniej Prognozy Finansowej Gminy Szczaniec na lata 2012-2020.

Pan Józef Starzyński – proszę Pana Piotra Ambrożego o odczytanie treści projektu uchwały.

Pan Piotr Ambroży – odczytał treść projektu uchwały.

Pan Józef Starzyński – kto z pań i panów radnych jest za przyjęciem projektu uchwały?, kto jest przeciwny?, kto się wstrzymał? Stwierdzam, że uchwała została przyjęta.

Uchwała w sprawie zmiany Wieloletniej Prognozy Finansowej Gminy Szczaniec na lata 2012-2020, została przyjęta jednogłośnie.

Pan Józef Starzyński – kolejna uchwała w sprawie podziału Gminy Szczaniec na stałe okręgi wyborcze oraz ustalenia ich granic, numerów i liczby radnych wybieranych w każdym okręgu.

Pan Józef Starzyński – proszę Pana Piotra Ambrożego o odczytanie treści projektu uchwały.

Pan Piotr Ambroży – odczytał treść projektu uchwały.

Pan Józef Starzyński – kto z pań i panów radnych jest za przyjęciem projektu uchwały?, kto jest przeciwny?, kto się wstrzymał? Stwierdzam, że uchwała została przyjęta.

Uchwała w sprawie podziału Gminy Szczaniec na stałe okręgi wyborcze oraz ustalenia ich granic, numerów i liczby radnych wybieranych w każdym okręgu została przyjęta jednogłośnie.

Pan Józef Starzyński – kolejna uchwała w sprawie podziału Gminy Szczaniec na stałe obwody głosowania, ustalenia ich numerów, granic oraz siedzib obwodowych komisji wyborczych.

Pan Józef Starzyński – proszę Pana Piotra Ambrożego o odczytanie treści projektu uchwały.

Pan Piotr Ambroży – odczytał treść projektu uchwały.

Pan Józef Starzyński – kto z pań i panów radnych jest za przyjęciem projektu uchwały?, kto jest przeciwny?, kto się wstrzymał? Stwierdzam, że uchwała została przyjęta.

Uchwała w sprawie podziału Gminy Szczaniec na stałe obwody głosowania, ustalenia ich numerów, granic oraz siedzib obwodowych komisji wyborczych została przyjęta jednogłośnie.

Pan Józef Starzyński - kolejna uchwała w sprawie określenia wysokości stawek podatku od nieruchomości w roku 2013.

Pan Józef Starzyński – proszę Pana Piotra Ambrożego o odczytanie treści projektu uchwały.

Pan Piotr Ambroży – odczytał treść projektu uchwały.

Pan Józef Starzyński – kto z pań i panów radnych jest za przyjęciem projektu uchwały?, kto jest przeciwny?, kto się wstrzymał? Stwierdzam, że uchwała została przyjęta.

Uchwała w sprawie określenia wysokości stawek podatku od nieruchomości w roku 2013 została przyjęta większością 10 głosów, 2 głosy wstrzymujące się.

Do pkt. 10

Pan Józef Starzyński – w okresie międzysesyjnym wpłynęła interpelacja radnego Rafała Jasińskiego. Odczytam jej treść.

Treść interpelacji oraz odpowiedź wójta stanowią załącznik do niniejszego protokołu.

Do pkt. 11

Pan Ryszard Walkowiak – mamy jeszcze takie dwa tematy, które będą nurtowały Radę Gminy, musimy tutaj mieć świadomość pewnych rzeczy, które nas czekają w niedługim okresie czasu, a największa tj. odprowadzanie ścieków z terenu gminy, czyli z posesji na terenie całej gminy. Jak państwo wiecie nieraz mówiłem, zresztą już od 6 lat na ten temat od samego początku kiedy zasiadałem tutaj w urzędzie gminy i od momentu kiedy podjęliśmy z poprzednią radą priorytetowo decyzję o dokumentacji projektowej na kanalizację w trzech miejscowościach Ojerzyce, Myszęcín i Szczaniec, mówiłem o tym, że rok 2015 jest rokiem, który będzie końcowym a jednocześnie 2016 będzie rokiem gdzie będziemy musieli się rozliczyć ze ścieków jako gmina, gdzie zostały ścieki odprowadzone, co się z nimi dzieje itd. Jeżeli nic się nie zmieni, to w 2016 r. będziemy musieli zdawać sprawozdanie na pewno do Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Środowiska, a Wojewódzki Urząd do Ministerstwa

Ochrony Środowiska, bo taka będzie ścieżka rozliczeń i sprawozdawcza. Jak państwo wiecie gmina w poprzednich okresach praktycznie nie były odstawiane ścieki, bo nie było gdzie odstawiać, nie było kanalizacji. W poprzedniej kadencji z poprzednią radą podjęliśmy decyzję, że w tych trzech miejscowościach. Orientujecie się doskonale, że kanalizacja to nie jest wybudowanie kawałka chodnika, tylko to są potężne pieniądze, które trzeba uruchomić. Z tego względu, że w poprzednim okresie, jak wszystkie gminy w tym powiecie ściągały te środki i plus swoje środki, bo żeby ściągać, to trzeba mieć też swoje środki i na dzień dzisiejszy część kanalizacji, którą zrobiliśmy, jeszcze w tych trzech miejscowościach nie zakończyliśmy, bo Szczaniec jest w 60-70% zrobiony. W związku z tym trzeba mieć swoje środki inwestować, ewentualnie pisać projekty o dofinansowanie. Jak państwo wiecie, my jesteśmy w aglomeracji świebodzińskiej, powyżej 15 tys. mieszkańców i swego czasu w 2007-2008 r. było tak, że mogliśmy się ubiegać tylko o środki z funduszu spójności. Byliśmy na liście indykatywnej, ale po zmianie rządu ta lista została zmieniona, wyrzucona. Przyszedł nowy rząd, podjął nowe decyzje i my jako aglomeracja świebodzińska, jako gmina Szczaniec, zresztą może czytacie i wiecie, że z reguły kanalizację robi się na całej aglomeracji. Gmina Szczaniec będąc w aglomeracji świebodzińskiej przyłączyła się do Świebodzina, zakładając, że – zresztą pan Wencel był radnym, pan Starzyński- koncepcja była troszkę inna, bo Gmina Szczaniec planowała też uruchomienie i wystąpienie o środki, żeby wybudować swoją oczyszczalnię ścieków tutaj za Szczanem, między Myszęcinem a Szczanem. Odstąpiono od tego i podjęto decyzję, że Gmina Szczaniec i Gmina Trzciel przystępuje do aglomeracji świebodzińskiej i wspólnie będzie odprowadzała ścieki do oczyszczalni w Świebodzinie. Co się wiąże z tymi aglomeracjami? W chwili kiedy nastąpiła zmiana rządu, odeszła koalicja PIS, LPR i Samoobrona, wybory wygrało PO i PSL, w związku z tym weszły nowe kryteria, kryteria punktowe. W związku z tymi kryteriami punktowymi, będąc w aglomeracji świebodzińskiej nie mogliśmy występować i wystartować o środki unijne z Funduszu Spójności. Raz ze względu na to, że nasza inwestycja była małą inwestycją, a dwa, że nie spełnialiśmy tych kryteriów punktowych, żeby można było się tam ubiegać w Funduszu Spójności. Tam punkty były i za liczbę mieszkańców i czy tam już jest kanalizacja, czy jakieś remonty, czy jest oczyszczalnia itd., a po drugie nie mogliśmy uzyskać kryterium 120 mieszkańców na kilometr sieci. Zwróciliśmy się do Ministra Środowiska, którym był pan Nowicki o odstępstwo od tych 120 lmn, otrzymaliśmy informację na piśmie, że jeżeli gmina nie ma takiego zagęszczenia na kilometr sieci, to powinna się zastanowić czy ją stać budować, a następnie utrzymać kanalizację na terenie gminy. Trochę nam ręce w tym momencie opadły, bo to taki trochę „gwóźdź do trumny”, że nam Minister Środowiska w ten sposób odpowiedział. No i proszę państwa w Funduszu Spójności nie mogliśmy, u Marszałka w LRPO od 2-15 tys. mieszkańców też nie mogliśmy zabiegać o środki, w PROW do 2 tys. mieszkańców też nie mogliśmy, bo byliśmy w aglomeracji świebodzińskiej. Następne nasze tutaj były schody, pukaliśmy do Ministerstwa Rolnictwa, do Ministerstwa Rozwoju Regionalnego, do klubów poselskich, że w tej sytuacji my nie mamy możliwości gdziekolwiek ubiegania się o środki pomocowe Unii Europejskiej, ze względu na to, że jesteśmy w aglomeracji powyżej 15 tys. i nawet w PROW, który jest dość droгим programem, bo trzeba mieć najpierw swój wkład własny w 100%, trzeba wybudować a dopiero potem można się zwrócić o tą kwotę, którą się ewentualnie dostanie. Muszę państwu powiedzieć, bo jest dzisiaj spora grupa osób, które może nie są zorientowane, bo w PROW też jest punktacja i tam są punkty też między innymi za bezrobocie w powiecie i tego bezrobocia w powiecie my mamy jedno z najniższych, w związku z tym nie mogliśmy otrzymać dodatkowych dwóch punktów i żeby zneutralizować tą różnicę dwupunktową, można było uzyskać dwa punkty za to, żeby iść 50/50. Ograniczona pula pieniędzy była i żeby ta konkurencja była i żebyśmy byli w obiegu tej punktacji, to musieliśmy iść 50/50. proszę sobie zobaczyć jakie wyrzeczenie musieliśmy zrobić, ile musieliśmy wyłożyć swoich pieniędzy. Oprócz tego Vat 22%, później 23%, który

był kosztem niekwalifikowalnym. Inwestycja kosztowała nas 60% wkładu własnego i 40% dofinansowania. To nie jest tak, że ktoś daje pieniądze, a gmina realizuje inwestycje. Odmienne jest LRPO do 15 tyś aglomeracji, tam nie trzeba wybudować z własnych środków, tam się dostaje transe i VAT jest środkiem kwalifikowalnym. Cieszymy się i z 40% dofinansowania. Tak realizowaliśmy tę inwestycję w tych miejscowościach, oczywiście gmina, to nie są tylko te trzy miejscowości. Zapóźnieni jesteśmy o kilka-kilkanaście lat, jak państwo pamiętacie, były środki przedakcesyjne, zanim Polska weszła do Unii Europejskiej, to były różne inne środki ze SPOR-u, SAPARD, EUROREGION Sprewa-Nysa-Bóbr, INTERREGU, PROW-u, można było korzystać, ale nasza gmina nie korzystała. Popatrzcie na sąsiednie gminy: Lubrza, Łagów, Zbąszynek, Gmina Szczaniec nie korzystała, była białą plamą na mapie województwa lubuskiego i nie pozyskała. Jeden jedyny wniosek co złożyła, są dokumenty, na remont świetlicy w Opalewie, pisała to jakaś firma i w imieniu gminy złożyła ten wniosek, ale potem przyszły poprawki i w ciągu dwóch tygodni nie było komu tych poprawek zrobić i wniosek przepadł. Dzisiaj musimy się zastanowić jako gmina, co z tym fantem zrobimy, do 2015 już jest niedaleko i będziemy mieli orzech do zgryzienia, jak zabezpieczyć, żeby ścieki rozliczyć. Z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska nie będą chodzić po mieszkańcach i pytać gdzie wywożą ścieki, tylko przyjdzie do urzędu gminy, wejdzie w sprawozdanie ile gmina wody wyprodukowała i ile ścieków ma zaewidencjonowanych, że zostały odprowadzone w odpowiednie miejsce, m.in. do oczyszczalni lub w inny sposób jak zostały zaewidencjonowane. Nikt się nie będzie pytał jak będzie brakować, że 50 czy 40% ścieków nie wiadomo gdzie poszło, tylko zostanie nałożona na gminę kara środowiskowa i tak to będzie wyglądało. Nasz powiat, praktycznie wszystkie gminy kończą etap kanalizacji, a my będziemy na tym etapie, że nie będziemy mieli skanalizowane. Ja tylko państwu przytoczę, że tak faktycznie jest, bo też otrzymałem interpelację od pana Edwarda Fedki, radnego Sejmiku Województwa Lubuskiego i na tym sejmiku zadaje pytanie: w woj. Lubuskim ustanowionych zostało wiele aglomeracji w ramach, których do końca 2015 r. muszą być wykonane inwestycje związane z uporządkowaniem gospodarki wodno-ściekowej. W innym przypadku na samorzady lokalne zostaną nałożone wysokie kary finansowe. Sejmik też się martwi tymi aglomeracjami, gdzie samorzady nie mają zagospodarowanych ścieków, w związku z tym zadał takie pytanie do Zarządu Województwa Lubuskiego, co w tej kwestii, co dalej będzie. Zresztą podkreśla, że na samorzady będą nałożone kary finansowe. Będziemy musieli się zastanowić wspólnie jak z tego wyjść. Możemy powiedzieć, że w 2014 roku będą wybory, ale nie o to tu chodzi, my jesteśmy tu po to, że mamy działać na konto tak jak najlepiej, że nowi ludzie, którzy tu przyjdą i będą radnymi czy wójtami, żeby mogli sobie jakoś z tym poradzić, ewentualnie kontynuować to, co zostało zapoczątkowane przez poprzednią radę, czy poprzedniego wójta, jeżeli będzie zmiana. W związku z tym poddaję to pod rozważenie i pod dyskusję. Możemy porozmawiać i podyskutować.

Pan Józef Starzyński – proszę bardzo, jakieś pytania?

Mieszkanca Ojierzyc – czy mogę zadać pytanie odnośnie kanalizacji? Czy ta kanalizacja jest już skończona?

Pan Ryszard Walkowiak – na tym etapie jest zakończona, przyłącza są.

Mieszkanca Ojierzyc – przyłącza są porobione, my mamy chodnik na wsi i teraz te pobocza mamy tak pięknie zrobione, że jak pada deszcz, to po chodniku się nie przejdzie.

Pan Ryszard Walkowiak - chodnik był robiony jeszcze przed kanalizacją.

Mieszkanca Ojrzyc – ale jak nie było kanalizacji to chodnik był suchy, a w tej chwili mamy piękną kanalizację, mamy piękny chodnik, po którym chodzić nie można, a śmierdzi, okna nie idzie otworzyć. Po co nam ten ładny chodnik, jak po nim nie można chodzić?

Pan Ryszard Walkowiak – jak nie można chodzić?

Mieszkanca Ojrzyc – bo pobocza są tak ścięte, że wszystka woda leci prosto na chodnik. Zapraszam bardzo wójta jak będzie padało, żeby przeszedł się. Nie ma krawężnika, jest on dopóki droga jest brukowana, a tam gdzie jest asfalt i wszystko jest na chodniku.

Pan Krzysztof Neryng – mieszkanca Ojrzyc – chodnik jest poniżej poziomu drogi.

Pan Ryszard Walkowiak – jak chodnik był robiony, to przecież starostwo robiło ten chodnik.

Mieszkanca Ojrzyc – dobrze, ale później robili kanalizację.

Pan Ryszard Walkowiak – przecież chodnika nie rozbierali całego.

Mieszkanca Ojrzyc – nie, chodnika nie rozbierali, robiła jedna firma, położyła kawałek, było ok., później ta firma co niby kończyła, tyle tej ziemi zabrali z tych nasypów, wywrotkami wywozili. W tej chwili wszystka woda z drogi leci i po chodniku się nie przejdzie, po co nam ten chodnik?, a my ziemi wozić nie będziemy, bo skąd mamy wziąć? Zapraszam na opady do Ojrzyc.

Pan Ryszard Walkowiak – sprawdzimy to, starostwo powiatowe przecież odbierało robotę.

Mieszkanca Ojrzyc – ja rozmawiałam z ludźmi ci co robili i powiedzieli, że ci co są od dróg specjaliści, kazali tą ziemię tak zabrać, żeby z drogi woda spłynęła właśnie na dół.

Pan Ryszard Walkowiak – czyli jeżeli byłoby dosypane ziemi, to by wyrównywało?

Mieszkanca Ojrzyc – tak.

Pan Krzysztof Neryng – przyjadą, nasypią wam ziemi, z której zrobi się błoto, tu nie wchodzi w rachubę nasypianie ziemi, nikt nie nasypie ziemi i nie zagęści jej tak, żeby woda jej nie ruszyła, jeżeli już, to tam trzeba położyć krawężnik.

Pan Ryszard Walkowiak – ale jak przedtem było, że nie ruszyło?

Mieszkanca Ojrzyc – tam była trawa, wszystko było ładnie zarośnięte.

Pan Krzysztof Neryng – droga przebiegająca przez wieś stworzyła coś w rodzaju koryta, pobocza były wyżej niż szosa i ta woda płynęła sobie tą drogą. W tej chwili, ponieważ zostały zdjęte te wystające pobocza, to ta woda z drogi spływa na chodnik, który jest poniżej. Chodnik był budowany wcześniej, kanalizacja później i tutaj starostwo nie jest stroną, tylko stroną jest wykonawca kanalizacji. Myśleliśmy, że pójdzie krawężnik, który tę wodę utrzyma na jezdni, jednak nie zostało to zrobione, woda ścieka z góry na dół.

Mieszkanca Ojerczyc – po prawej stronie zrobiono plażę, zebrano tą ziemię, nawieziono żwiru, nie da się przejść, a po każdym deszczu jest tak wypłukiwane. Przy kościele jest cały piach naniesiony, a na poboczach są dziury, że po kolana można wejść.

Pan Krzysztof Neryng – zgłaszaliśmy to na poprzedniej sesji, wójt o tym wie. Najlepiej jak zostawimy to sobie na zebranie wiejskie.

Wystąpienie wójta odnośnie tej kanalizacji, bo tak sprowokował dyskusję kanalizacji, ale ono ma uzasadnić tą inwestycję wiatrakową i pieniążki tak?

Pan Ryszard Walkowiak – czeka nas potężna sprawa do załatwienia, a kanalizacja to nie jest wybudowanie jej w jednym czy w pięciu latach dla całej gminy, w związku z tym tu wspominałem jakie to są wielkie koszty i jak można to realizować.

Pan Krzysztof Neryng – czyli rozmawiamy o inwestycji elektrowni wiatrowej w kontekście m.in. kanalizacji i wice versa.

Pan Ryszard Walkowiak – ja tego nie połączyłem, ja tylko chciałem podać, żeby ludzie wiedzieli jak wygląda.

Pan Józef Starzyński – poruszyła pani sprawę chodnika i dałem głos.

Pan Krzysztof Neryng – nie, przeczytał pan odpowiedź wójta, dotyczyło to wiatraków.

Pan Ryszard Walkowiak – był punkt sprawy organizacyjne i nikt nie zabrał w niej głosu i ja zabrałem w sprawie tej. Nikt nie zabrał głosu i w sprawach organizacyjnych te rzeczy, które mam chciałem przedstawić. Tu nie ma żadnego połączenia na razie w tej dziedzinie. Jeżeli mówicie, że zapach jest, ja też już pytałem, bo sygnały dochodziły. Być może dlatego, że zbyt mało jest ścieków, które przepływają przez sieć, w związku z tym te ścieki zalegają w rurach i proces gnilny się tworzy jeżeli one nie mają dużego przerobu i przemieszczania się, one po prostu mogą zalegać w rurach i to może być przyczyna.

Pan Krzysztof Neryng – gwarantuję panu, że nie.

Pan Józef Starzyński – ale jaka przyczyna jest w Lubinicku, Rzeczycy, we wszystkich wsiach.

Pan Krzysztof Neryng – no to moi drodzy, czy lepiej nie mieć kanalizacji, czy mieć ją śmierdzącą? Jeżeli śmierdzi na wsiach, to nie budujemy jej na wsiach, jeśli nie śmierdzi w mieście, to budujemy w mieście.

Pan Ryszard Walkowiak – mamy temat zasygnalizowany, ja tu mówię jaka może być ewentualna przyczyna, a to nie znaczy, że nie będziemy szukać przyczyny i rozmów prowadzić z osobami, które się na tym znają.

Następną sprawą też byłem w ubiegłym tygodniu na spotkaniu, które zostało zorganizowane przez pana starostę. Oczywiście nie dotyczące bezpośrednio starostwa, ale sprawa związana bezpośrednio ze Świebodzinem, ponieważ Świebodziń podniósł sprawę dotyczącą Strugi Świebodzińskiej i w przypadku zwiększonych opadów deszczu, dużej ulewy itd., rzeczka Struga Świebodzińska, która wypływa ze Świebodzina, nie odbiera tyle wody i tamten rejon, gdzie przepływa koło nowej Biedronki robi się duże rozlewisko. Na prośbę pana Bekisza pan Starosta zwołał takie spotkanie, w którym uczestniczyli przedstawiciele Sejmiku Województwa Lubuskiego w osobach pana Tomczyszyna, byłem ja jako przedstawiciel Gminy Szczaniec, przez którą Struga przepływa, był też wice wojewoda poń Świretło i inne

służy związane z tym tematem. Kwestia tego typu, za chwilę się wypowiedzie, bo następne spotkanie jest zaplanowane na 6 listopada i musimy zająć stanowisko, żeby ja mógł się odnieść i przedstawić to stanowisko. Chodzi o to, że ta rzeczka, która płynie nie jest w 100% uregulowana tak jak byśmy chcieli, bo państwo wiecie, że są dwie rzeki, które płyną przez Szczaniec, jest ta u góry Struga Świebodzińska i na dole Lubinica. Od Świebodzina wypływa Struga i teraz kwestia tego typu, że należałoby tą rzeczkę zmodernizować, poszerzyć, pogłębić, ale z tym związane są środki finansowe i teraz kto to ma zrobić i kiedy itd. Nie jest to kwestia, że pojedzie koparka i to zrobi, ponieważ miasto chce z zarządem spółek wodnych na zasadzie kompleksowej modernizacji Strugi Świebodzińskiej zrobić. Na to potrzebne są pieniądze, pierwszą rzeczą, to musi być opracowanie koncepcji, później projekt całej strugi wykonawczy, łącznie z kosztorysami, a potem może być finansowanie i może być wsparte środkami unijnymi, które będą w okresie 2015-2020. Pan Marszałek Tomczyszyn deklaruje się, że jego Sejmik Województwa mógłby wyasygnować ok. 50% na dokumentację i potem jak będą środki unijne partycypować przez PROW na realizację, ale kwestia jest tych 50% na dokumentację. Fachowcy orzekli, że żeby zrobić całą dokumentację, to należałoby wydać 1mln.800 tys zł. to są potężne pieniądze, pieniądze nie przystające do naszego budżetu. Padło też stwierdzenie przez Pana Tomalaka, wice-burmistrza, że trzeba by przyjąć jakieś kryterium, a najlepiej kryterium długości przepływającej rzeki.

Pan Józef Wencel – ta rzeka do kogo należy?

Pan Ryszard Walkowiak – do Marszałka.

Pan Józef Wencel – to niech Marszałek robi.

Pan Ryszard Walkowiak – ale marszałek powiedział, że nie wyłoży tyle pieniędzy, że może nazbiera 50%. Teraz pan Tomalak w imieniu burmistrza Bekisza, no chcą, żeby tą rzeczkę zrobić. Powiedziałem jasno, że Gmina Szczaniec nie jest dzisiaj na etapie, żeby była zagrożona zalaniem, to jest jedno, po drugie, co mieliśmy podtopione grunty przed Szczanem, to musieliśmy wyłożyć swoje pieniądze, żeby wykonać przepust. My pieniądze wyłożyliśmy na materiał, a zarząd spółek melioracji włożył robotę i ta woda spływa. Teraz oczekują od nas rozmów, bo chcą z nami rozmawiać na temat partycypacji kosztów. Jasno stwierdziłem, że Gminy Szczaniec nie stać w takim kształcie, jak to zostało przedstawione przez pana wice burmistrza Tomalaka. Będę oczekiwał państwa stanowiska, nie mojego stanowiska, tylko stanowiska Rady Gminy, bo to są za poważne rzeczy, nie jest to kilkanaście, czy kilka tysięcy, gdzie sam mógłbym podejmować decyzję. Państwo wypowiedzcie się na ten temat.

Pani Krystyna Branicka – radna z Koźminka – myślę, że nasze stanowisko będzie takie same, jak ich stanowisko w sprawie ścieków. Przyszli do nas po coś tam, nawet się nie spodziewali, że tak szybko.

Pan Wojciech Karcz – jak się Biedronkę stawia, to trzeba się zastanowić na jakim terenie się stawia, a nie że się najpierw postawiło, a później się alarm podnosi, bo fundamenty siadają.

Pani Krystyna Branicka – ja myślę, że są poważne zadania w gminie, które trzeba zrobić i wydaje mi się jak ruszy tak kanalizacja, bo już ruszyła w Ojerczycach i koszt dla rodziny, która ma gospodarstwo 10 ha miesięcznie 200 zł, to jest nowy koszt. My jako radni musimy mierzyć siły na zamiary, jeżeli ruszy cała kanalizacja, to gmina będzie musiała dokładać do ludzi, bo ludzie mają takie a nie inne portfele. Wszystkie koszty idą, a kanalizacja, to jest

kolejny koszt, który dochodzi. Co z tego, że my sobie ustalimy, jak ludzie nie mają pieniędzy. Dobrze by było, gdyby ta rzeka była oczyszczona, bo to jest rozwój zwierząt, ptaków, zielonej masy.

Pan Łukasz Dudek – radny z Opalewa – mam pytanie odnośnie kanalizacji, bo tutaj pan wójt mówił, że przyjadą z ochrony środowiska, będą gminę rozliczać, a jak gmina będzie rozliczała mieszkańców w miejscowościach, gdzie nie ma tej kanalizacji?

Pan Włodzimierz Dzumaga – to nie jest takie wiarygodne, że ile wody się pobierze, to tyle ścieków, bo wiadomo, że na wsi są zwierzęta, ciągniki, samochody.

Pan Józef Starzyński – jest podlicznik, który można założyć.

Pan Rafał Jasiński – na razie ścieki są wywożone tak jak było tak, czy uruchomiona została zlewnia?

Pan Ryszard Walkowiak – to pan mówi.

Pan Rafał Jasiński – ale zlewnia jest uruchomiona?

Pan Ryszard Walkowiak – zlewnia działa.

Pan Józef Starzyński – zlewnia działa i można tutaj spuszczać.

Pan Józef Starzyński - zlewają tutaj, czy nie zlewają?

Pan Józef Starzyński – a kto to sprawdza?, ja mam sprawdzić?

Pan Ryszard Walkowiak – co z tego, że zlewnia jest, do której my nie możemy w 100% ścieków zrzucać, ze względu na to, że spółka wodociągów i kanalizacji i polskie normy wskazują. Otrzymaliśmy wytyczne, zresztą mówiłem, że wskaźnik zagęszczenia ścieków, że Świebodzin będzie odbierał próbki ścieków i jeżeli parametry zostaną przekroczone, to Świebodzin może nas obciążać karą i będziemy płacili nie tą stawkę, która jest, tylko będziemy płacili 30-50% więcej. Istnieje możliwość zrzucenia części tych ścieków, żeby nie powodować zbyt dużego zagęszczenia. Jeżeli pobiorą próbki, a takie prawo mają, bo dostęp mają do studni w Kupieninie i w Rzeczycy, w związku z tym taka sytuacja może się zdarzyć i będziemy płacić. Tutaj też tkwi niebezpieczeństwo, także sama zlewnia to nie wszystko, muszą być ścieki, musi być jak największa liczba ścieków ruchomych, czyli wprowadzonych do sieci, a wtedy do tej sieci można jakiś procent dorzucić, jedno z drugim się wymiesza i pójdzie, a jeżeli powiemy, że zrzucimy ścieków bardzo dużo do zlewni, a mało pójdzie bieżące z sieci, to bądźmy pewni, że takie próbki będą brać, bo takie pismo też mamy, dostaliśmy wytyczne i w związku z tym musimy się ograniczać.

Pan Krzysztof Neryng – pozwolę sobie sam głos udzielić. Jaka jest różnica pomiędzy ściekami, które Neryng spuszcza do rury, a które pan Włodek spuści z szamba wybrane do beczki?

Pan Ryszard Walkowiak – jest różnica, bo myślę, że pan jako fachowiec wie, że ścieki, które są w szambie są ściekami, które zagniły, to jest jedna rzecz. Parametry techniczno-fizyko-

chemiczne są inne i wiele osób, które mają szambo zamiast wywieźć je raz w miesiącu, czy dwa razy w miesiącu, to wywozi raz na 3 m-ce.

Pan Krzysztof Neryng – my tu mówimy o skrajnych przypadkach.

Pan Ryszard Walkowiak – na terenie gminy są szamba z nieszczelnymi dnami itd. i wywozi się potem.

Pan Krzysztof Neryng – ja jeszcze słowo, bo pan Łukasz na pewno czeka na odpowiedź, ale ja jeszcze odnośnie tej Strugi Świebodzińskiej chciałem radnym podpowiedzieć. Jakiś czas temu w prasie ukazał się artykuł o wizycie Wojewody Lubuskiego o spotkaniu z władzami powiatów, gmin i w tym artykule napisano, że temat Strugi Świebodzińskiej był poruszony, że w jakimś tam funduszu, ja nie chciałbym teraz nieprawdziwych jakiś informacji udzielać i jest duża rezerwa w gestii wojewody, czy marszałka.

Pan Ryszard Walkowiak – no to ja tutaj mówiłem, że 50%.

Pan Krzysztof Neryng – ale proszę posłuchać, taka informacja poszła do społeczeństwa, że będą pieniądze, za które będzie można tą inwestycję, bo one mogą być niewykorzystane. Okazuje się, że równolegle idzie propozycja, żeby gmina Szczaniec finansowała w połowie.

Pan Ryszard Walkowiak – ja nie mówię, że w połowie, propozycja była, żeby proporcjonalnie.

Pan Krzysztof Neryng – czyli albo są środki, albo się pisze nieprawdę.

Pan Ryszard Walkowiak – z wojewodą było spotkanie, ale to nie był główny temat. Spotkanie dotyczyło otwarcia domów rodzinkowych dla dzieci z domu dziecka, otwarcia kawałka drogi koło Zbąszynia. Spotkanie, o którym ja mówiłem, to było spotkanie w Starostwie i tam padło stwierdzenie, że fachowcy określili, że dokumentacja papierowa będzie w granicach 1,8 mln zł. Musi być od tego raport oddziaływania na środowisko i marszałek zobowiązał się, że może dołożyć 50%, a resztę powinny poszukać samorzady, a że tymi samorządami jest tylko Gmina Szczaniec i Gmina Świebodzin, to jest jedna strona, a druga strona to jest realizacja. Wtedy też potrzebne by były środki. To się musi rozegrać w tym roku, nie wiem jaką propozycję, bo później rozmawialiśmy, żeby tę wodę odprowadzić w innym kierunku, jeżeli byłoby to możliwe, czy może jakiś dodatkowy zbiornik retencyjny zrobić, który nadmiar tej wody by zebrał.

Wróć do pytania pana Łukasza, który zapytał, jak będzie realizowana druga część, panie Łukaszu, będziemy mieć robocze spotkania, to będziemy dyskutować. Myślę, że najlepiej jak podyskutujemy wszyscy razem i wypracujemy sobie stanowisko.

Pani Wiesława Sieńkowska – mówił pan ostatnio, że odbyła się komisja w sprawie drogi przez Smardzewo i ja bym prosiła o udostępnienie protokołu z tej komisji.

Pan Ryszard Walkowiak – no dobrze.

Pan Józef Starzyński – zrobimy 5 minut przerwy.

Po przerwie.

Pan Krzysztof Neryng – mam kilka uwag do pana Przewodniczącego i pana Walkowiaka. Najpierw pan przewodniczący, jeżeli chodzi o zakaz filmowania na poprzedniej sesji Rady Gminy, pozwoliłem sobie zasięgnąć wiadomości na ten temat. Na normalnej sesji rady gminy jak powinien wyglądać taki dokument, wniosek? Przepisy nie wymagają składania wniosku, po prostu przed sesją skontaktuj się z obsługą sesji w Radzie Gminy, zapytaj o szczegóły techniczne, gdzie możesz postawić kamerę, podstawą twojego działania jest art. 18 ustawy o dostępie do informacji publicznej, żeby ci zakazać powinni wskazać przepis uprawniający do tego. Znalazłem ustawę z dnia 6 września o dostępie do informacji publicznej, gdzie faktycznie mówi ona o dostępie do informacji publicznej, do posiedzeń kolegialnych organów władzy pochodzących z powszechnych wyborów itd., także proszę panie przewodniczący o zapoznanie się z tym artykułem. Zrobił pan to nieprawnie.

Pan Józef Starzyński – nie wiem czy nieprawnie panie Krzysztofie, bo skoro przyjechałaby telewizja publiczna, to oczywiście.

Pan Krzysztof Neryng – nie ma nic o telewizji publicznej, jest mowa o obywatelu RP.

Pan Józef Starzyński – ale tak jakby każdy obywatel przyszedł z kamerą i zaczął kręcić. Ja się zapoznam z tym.

Pani Wiesława Sieńkowska – w Zielonej Górze obrady przez radio były puszczone.

Pan Krzysztof Neryng – na poprzedniej sesji pan przewodniczący po odczytaniu protestu mieszkańców naszej wsi, pozwolił sobie na kilka uwag m.in. skąd mamy brać pieniądze na to wszystko? I powiedział pan coś takiego: wybudowaliśmy w Ojerczach chodnik, wybudowaliśmy kanalizację, skąd na to wszystko te pieniądze wziąć? Jeżeli chodzi o kanalizację, mieliście państwo tutaj małą próbkę tego jak my tę kanalizację odbieramy i jaką mamy opinię na temat wykonania tej inwestycji, na pewno w Ojerczach będzie to tematem osobnego wystąpienia. Tutaj będziemy się posiłkować najprawdopodobniej naszym radnym, jakoś to wszystko ładnie opisujemy i będzie musiała się rada, czy władze gminy do tego ustosunkować. Może na zebraniu wiejskim, jeżeli nas władze gminy odwiedzą w Ojerczach, może z okazji uruchomienia świetlicy, na pewno ta sprawa będzie poruszana. Czyli tak, kanalizacja, to jest inwestycja, którą na razie nie można się zbyt chwalić. Jeżeli chodzi o chodnik, czy pan przewodniczący słuchał chwilę wcześniej wystąpienia wójta, zresztą chyba sam pan na ten temat powiedział, mowa była o starostwie, to kto ten chodnik wybudował starostwo czy gmina?

Pan Ryszard Walkowiak – jakby się nie zabiegało o ten chodnik, to by tego chodnika nie było.

Pan Krzysztof Neryng – nie wspominał pan o takiej inwestycji jak remont świetlicy i tutaj trzeba przyznać, że jedynym, co nam można w oczy zaświecić, jedyną sprawą jest remont świetlicy, której się faktycznie doczekaliśmy. Nie możemy się doczekać zakończenia tego remontu, jakoś to się ślimaczy ostatnio. Reasumując, jedyną inwestycją, która gmina może się w historii powojennej – mam na myśli II wojnę światową – pochwalić w Ojerczach jest trwający jeszcze remont świetlicy. Tyle jeżeli chodzi o inwestycje.

Pan Józef Starzyński – nic pan nie powiedział na temat przystanku, placu zabaw, był zrobiony, a jak wygląda?

Pan Krzysztof Neryng – kilka by się znalazło takich drobniejszych rzeczy. Kto przy tym placu zabaw chodził i z jakich funduszy on był realizowany, na słuchajcie, nie poszło to bezpośrednio z funduszy, z pieniędzy gminy.

Pan Józef Starzyński – codziennie jeżdżę i widzę, że jest coraz bardziej zniszczony.

Mieszkanca Ojeryzyc – ma pan na myśli ten płotek wokół placu zabaw, bo tylko on jest zniszczony, bo tego nie można płotem nazwać.

Pan Józef Starzyński – płotek, szyby.

Mieszkanca Ojeryzyc – jakieś dziecko oparło się o płotek i on się rozwalił.

Pan Józef Starzyński – po wszystkich miejscowościach stoją i jakoś się nie rozwały.

Pan Krzysztof Neryng – jeżeli chodzi o przystanek, to wiecie, jest jak jest, mamy młodzież jaką mamy i tutaj trudno używać tego jako argumentu, bo nie takie przystanki, nie takie szyby i znaki drogowe i wiele innych urządzeń, do których jest dostęp w nocy nie wytrzymują sił witalnych naszych młodych obywateli. To jest sprawa raczej dla policji niż tutaj dla nas, trudno wymagać by pani sołtys czy radni siedzieli i pilnowali tego przystanku dzień i noc. Tyle bym miał jeżeli chodzi o pana przewodniczącego. Do pan Walkowiaka mam kilka pytań związanych z jego wystąpieniem na poprzedniej sesji, kilka rzeczy nas zaintrygowało. Mówi pan o tym, że 18 firm musiałyby powstać, żeby dać ten dochód do budżetu. Chodzi o dochód spodziewany z tytułu lokalizacji elektrowni wiatrowych. Mamy pytanie takie, jaki ma być ten dochód, ile złotych konkretnie, jaki jest to procent w budżecie gminy, bo liczymy, że 36 wiatraków po 25 tys., to jest 900 tys. Jak te 900 tys. ma się do ogólnej wysokości budżetu jakim gmina dysponuje, wg. naszych wyliczeń jest to tyle ile nas kosztują te psy bezdomne, o których pan wspominał. Taka jeszcze rzecz nas ciekawi, jak od strony technicznej będą te pieniądze naliczane, co to jest właściwie? Darowizna, podatek, jaki podatek, bo wspominał pan o tym, że będzie to wartość stała wpływająca regularnie co roku do budżetu gminy, bo jeżeli jest to podatek od wartości inwestycji, to ta wartość inwestycji się zmienia wg. naszej wiedzy i tutaj coraz niższa jest i z tego by wynikało, że ten wpływ coraz niższy będzie. Przy okazji chciałbym się jeszcze spytać jak właściciele ziemi, którzy wydzierżawili działki pod inwestycję wiatraków, bo z tego co ja rozumiem, to nie będzie ziemia orna, od której się płaci podatek rolny, tylko będzie to chyba jakoś inaczej zrobione. Czy oni działalność gospodarczą, czy to będzie teren przemysłowy i jaki jest podatek od terenu przemysłowego?, te aspekty chcielibyśmy tutaj podnieść i zasięgnąć informacji. Wspomina pan też o tym, że chcielibyśmy wszystko mieć, m.in. oświetlenie, żeby jaśniutko było w każdej miejscowości. Jeżeli chodzi o Ojeryzyc, proszę przyjść w okresie jesienno-zimowym rano na pociąg, czy wieczorem na pociąg i tak chodzimy na ten pociąg już 60 lat i zobaczcie jak tam jest jaśniutko. Dlaczego o tym mówię, jadąc ostatnio na zebranie w Dąbrówce, zwróciłem uwagę na te lampy, które są między torami a osiedlem w Szczawnicy, co kawałek jest czynna lampa wyposażona w dwie żarówki świecące na obie strony, na to pieniądze są, żeby doświetlić w innych miejscach, pieniędzy nie ma. Pytam się, po co te żarówki po dwie na każdej lampie się tam palą? Jeżeli chodzi już o konkretną lokalizację wiatraków, mówicie o tym zarówno pan i pan, że firma postawi to w takiej odległości, żeby nam hałas nie przeszkadzał. Ciekawi nas jedno, w jaki sposób można zmierzyć hałas wytworzony przez wiatrak, którego jeszcze nie ma, nie został wybudowany. Czyli ktoś przyjedzie, postawi i będzie mierzył hałas i odsuwał od zabudowań albo dosuwał. Postaramy się, aby w zebraniu wzięły udział osoby kompetentne i fachowe, też to jest pana wypowiedź. Prosimy o informację o dacie takiego zebrania z pewnym wyprzedzeniem, najlepiej nawet dwutygodniowym, dlatego, że mamy poważne wątpliwości,

co do bezstronności tych fachowców, bo nie wiem jakich fachowców ma pan na myśli. Dwa tygodnie potrzebujemy na to, żeby również ściągnąć swoich fachowców, powiem kolokwialnie. Pani sekretarz odczytała nam w odpowiedzi na informacje podane w naszym proteście o odległościach w innych krajach i odczytała nam pismo z ministerstwa, pytanie jakie to jest ministerstwo?

Pani Beata Amrogowicz – to są dyrektywy

Pan Krzysztof Neryng - ja nie miałem przy sobie wówczas tego pisma, z którego wyczytaliśmy informację o odległościach i to jest informacja wydrukowana ze strony internetowej Sejmu RP i tutaj w związku z interpelacją do Ministra Gospodarki itd., napisano tak: w wyniku międzynarodowych badań, stan badań na koniec 2009 r. Wrocław, opracowany przez profesora, doktora habilitowanego nauk medycznych, nie będę czytał nazwisk, bo jest ich kilka, te osoby opracowały to opracowanie, które jest na stronie Sejmu RP. Z opracowania tego wynika, że w krajach o rozwiniętej energetyce wiatrowej prawne, dopuszczalne odległości farm wiatrowych od terenów zamieszkałych wynoszą: Francja- nie mniej niż 1500 m., Holandia 1900 m., Wlk. Brytania 2000 m., Niemcy 2000 m., Czechy 3000 m., USA 3200 m., mówię o tym, żebyście wiedzieli, że my tych informacji sobie z palca nie wyszaliśmy.

Pani Beata Amrogowicz – my też nie.

Pan Krzysztof Neryng - skądś to wzięliśmy i myśleliśmy, że to jest źródło wiarygodne, dlatego nas bardzo nas tutaj zdziwiły odległości, które nam pani tutaj podawała. Dużo pan Walkowiak mówił o tych szansach zaprzepaszczonych, mówił o tym na poprzedniej sesji, mówił o tym dzisiaj, o tych latach zmarnowanych. Został zaprzepaszczony okres od 90-tego któregoś do 2006 roku, pytanie nasze jest takie, ilu inwestorów przyciągnęła gmina od 2006 do 2012 roku? Mamy tu na myśli normalnych inwestorów, czyli chodzi nam o takie firmy, których działalność nie jest uciążliwa dla mieszkańców, które płacą podatki, które dają pracę mieszkańcom, inaczej, które dają pracę. Ile takich firm przez ostatnich 6 lat zostało, że tak powiem na ten teren gminy ściągnięte? Jeszcze a propos podatków mam pytanie takie, jest uchwała rady gminy sprzed kilku lat, że nowo powstające firmy na terenie gminy, mogą się ubiegać o zwolnienie z podatków, czy im to przysługuje, czy ta uchwała rady gminy będzie miała zastosowanie w przypadku firmy wiatrowej?, czy też będą na 3 lata zwolnieni z podatków? Słuchaliśmy tego nagrania wspólnie i dochodzimy do wniosku, że radny Wencel jest winien temu, że gmina w poprzednich latach nie występowała o środki finansowe z funduszy przedakcesyjnych i pytanie nasze jest takie, czy radny Wencel w międzyczasie pełnił funkcje wójta gminy, czy był urzędnikiem zatrudnionym na etacie gminy, który miał się tym zajmować? Kto normalnie takimi rzeczami się zajmuje, kto opracowuje te wszystkie dokumenty związane z ubieganiem się o fundusze unijne?, bo my myśleliśmy, że to jest rola urzędników gminy, a nie radnego. Bardzo skrótowo, to by było na tyle, to by było na tyle tych najważniejszych spraw, jeszcze tylko występuję tutaj jako przedstawiciel stowarzyszenia, o którym wspominaliśmy już, gmina, urząd, chyba już została powiadomiona o tym stowarzyszeniu, że działa na tym terenie. To stowarzyszenie organizuje na wsiach od dobrych dwóch tygodni spotkania z mieszkańcami, tak się składa, że na wielu z tych spotkań nie są obecni radni. O ile wiem, nie byłem co prawda tam w Koźminku, nie było radnego, nie było radnego w Myszęcinnie, w Dąbrówce, być może jest to zbieg okoliczności.

Pani Krystyna Branicka – kiedy było to spotkanie, bo ja nic na ten temat nie wiem.



Pan Krzysztof Neryng –kilka dni wcześniej były rozwieszane ogłoszenia, jakoś mieszkańcy przychodzą, osoby, które reprezentują mieszkańców gminy, które w ich imieniu występują nie wiedzą. Być może nie wiedzieli, dlatego pozwolę sobie wszystkich radnych zaprosić na zebranie, które jest organizowane dzisiaj w Szczañcu, chyba w tym lokalu o godz. 18.30, bardzo proszę.

Pan Józef Starzyński – mogę od razu powiedzieć, że mnie nie będzie, bo pracuję, nie pracowałem do obiadu, to muszę po obiedzie pracować.

Pan Krzysztof Neryng –podobno poszła informacja do urzędu gminy o terminach tych zebrań w poszczególnych wsiach.

Pani Beata Amrogowicz – ale pan rozumie to, że my mamy zapraszać radnych?

Pan Krzysztof Neryng – nie, chodzi mi o to, że pan przewodniczący mógłby zerknąć w ten terminarz i udać się na następne spotkanie. One wszystkie wyglądają bardzo podobnie, także serdecznie zapraszam.

Pan Ryszard Walkowiak – zacznę od wiatraków, na dzień dzisiejszy ja nie znam jaka będzie wartość części wiatraka, bo początkowo planowane było, że będzie to wartość od budowli, podatek od całości wiatraka. Potem przedstawiciele farm wiatrowych i inwestorzy zwrócili się do Ministra Finansów i minister podjął wykładnię płatności i podatki, od jakiej części. Minister Finansów stwierdził, że ten generator, to jest część wymienna, nie służąca opodatkowaniu, opodatkowaniu będzie podlegała ta część ziemna i część słupowa jako stała część elementu od wiatraka. W związku z tym od budowli będzie wartość 2%, podatek od nieruchomości, czyli ten postument też będzie i zakładamy i opieramy się na pewnych przesłankach, tam gdzie wiatraki są i pobierane są podatki. Burmistrz Bekisz też wypowiadał się na ramach prasy jakich spodziewa się z tego tytułu profitów i tu będzie podobnie, bo wartość wiatraka jest podobna. Liczymy, że to będzie w granicach 30 tyś. od jednego, ja nie przewyższam tej wartości, to jest ostrożna informacja jeżeli chodzi o tę wartość. A czy będzie to 1 mln zł, czy 900 tyś zł, jak pan powiedział, to panie Krzysztofie 900 w różnych okresach w zależności od podatku rolnego i innych elementów składowych, gdzie gmina zatwierdza podatki, zależy dochód od mieszkańców jaki wpływa do budżetu. Nie chcę, żebyście państwo to przyjęli, że powiem to na forum, nie więcej, bo to trzeba by zobaczyć ile w danym roku wpływa podatku od nieruchomości, podatku rolnego, podatek leśny, podatek transportowy, to waha się różnie od 1,6 mln zł do 2,1 -2,2 mln zł.

Pan Krzysztof Neryng – ale co?

Pan Ryszard Walkowiak – podatek od mieszkańców, to jest dochód, który mieszkańcy łożą do tego budżetu.

Pan Krzysztof Neryng – większa sprawa, wysokość opłat od zlokalizowanych wiatraków, pan podał taką informację, że będzie stała. Jeżeli jest to podatek od nieruchomości, to wartość księgowa nieruchomości się zmienia, zmienia na coraz niższą . jeżeli inwestycja jest, przypuszczam na lat 30, bo na tyle lat podobno są zawierane umowy dzierżawy, może na 25, bo musi być czas na wybudowanie tego wiatraka, jego amortyzacja jest ustalona najprawdopodobniej na 25 lat. Żeby łatwiej było liczyć ustalmy, że jest to 30 lat, jeżeli wart jest wart, jego wartość księgowa w pierwszym roku wynosi 9 mln zł, to po 10 latach wynosi 6 mln, po 20 latach 3 mln, a po 30 latach jest 0. Jeżeli jest to naliczane procentem od wartości

nieruchomości, to te pieniążki będą coraz to mniejsze, one będą szły w dół. Jeżeli mówimy o udziale wpływu ze zlokalizowanych turbin wiatrowych w budżecie gminy, nie pytam się o podatki od mieszkańców, tylko o budżet gminy. Jeżeli dobrze pamiętam on wynosił 13,5 mln zł w tym roku?

Pan Ryszard Walkowiak – ze wszystkim, z przychodami.

Pan Krzysztof Neryng – inaczej, pieniądze, które gmina ma do dyspozycji, jeżeli to jest 13,5 mln zł.

Pan Ryszard Walkowiak – nie może pan dyskutować na ten temat, że to jest 13,5 mln., pieniędzy jest mniej, bo my jeżeli robimy, to łącznie z przychodem ten budżet. Jeżeli zaciągamy kredyt na kanalizację, świetlice, czy cokolwiek innego, to my to wprowadzamy do przychodu. To co ja powiedziałem, że do tego 1,6 mln do 2,2 mln, to są dochody bieżące mieszkańców tej gminy, natomiast resztę środków otrzymujemy z budżetu państwa w formie subwencji różnych, subwencji równoważącej, do pomocy społecznej, to dostajemy wszystko, natomiast mieszkańcy wprowadzają do budżetu niecałe dwa miliony, w zależności od tego jaka jest cena żyta, bo do podatku rolnego bierze się cenę 1q żyta za 3 kwartały poprzedzające rok podatkowy. Jeżeli cena żyta jest np. 40 zł, jeżeli radni przegłosują stawkę maksymalną, tą którą ogłosi minister finansów, bo jeżeli obniżą, to o tyle jest mniej. W ubiegłym roku było żyto ok. 70 zł, w tym roku też jest ok. 70 zł, to mniej więcej będzie na tym samym poziomie, ale gdyby żyto spadło o 40 zł, to automatycznie w tym budżecie dochodów własnych od mieszkańców z tego tytułu spadnie zakładamy z 2,1 mln do 1,6 mln. Jeżeli my zrobimy tzw. Umorzenie, bo tak to można nazwać, niektóre stawki dzisiaj przyjęliśmy, te podstawowe, które się ukazały już zostały przyjęte dzisiaj, natomiast jeszcze nie mamy stawki za podatek rolny. To Minister Finansów ustala i nakazuje samorządom, żeby przyjęły, a jeżeli samorzady nie przyjmą, bo mogą przykładowo zmniejszyć, obniżyć, to można nazwać, że rada umarza dla każdego mieszkańca 5gr, 10 gr, 10 zł itd. Jeżeli my obniżymy od stawki ustawowej, to co Minister Finansów proponuje, to o tyle w budżecie jest mniej. I teraz jaki jeszcze skutek, raz, że w budżecie jest mniej w danym roku budżetowym, zakładamy, że w danym roku podatek rolny obniżamy o 10%, jest to konsekwencja 200 tys. zł, to w danym roku budżetowym w budżecie wiadomo jest 200 tys. mniej, ale za dwa lata, za to, że, bo Minister Finansów z takiego założenia wychodzi, że jeżeli gmina obniża w stosunku do tego co proponuje, to znaczy, że ma pieniądze, jest bogata i za dwa lata przyjedzie tej subwencji o 200 tys. mniej. Jeżeli byłoby, że przyjmujemy w 100% stawki, które Minister Finansów zakłada, przyjmujemy uchwałą, to wtedy nam nie będą obcinać tego zniżenia tej kwoty podatkowej za dwa lata. Tutaj można stracić dwa razy, pierwszy raz, że obniżamy uchwałą na 2013 rok, a drugi raz, że dostajemy za karę w 2015 r.

Pan Krzysztof Neryng – ale rozumiem, że gmina nie obniża?

Pan Ryszard Walkowiak – i teraz te 900 tysięcy w porównaniu do dochodów, które mieszkańcy do tego kociołka zrzucają. Te 900 tys., o których pan mówi, to jest 50% dochodów własnych mieszkańców, które mieszkańcy do tego kubeczka zbierają się wszyscy różnie, kto ma więcej ziemi to więcej, kto ma mniej, to mniej. Wyłumaczyliśmy, co to jest ten 1,8 mln zł, a te 900 tys., o których pan mówił, to byłoby 50% tego, co my się wszyscy zbieramy do tego kociołka. Nie możemy patrzeć na to, co dostaniemy z Warszawy, nie wiemy jeszcze jak będziemy w następnych latach dostawać, a może Minister Finansów robi oszczędności, to tnie nam też. Dokłada nam co rok nowe zadania, a nie idą za tym pieniądze, a my z tego budżetu musimy to wszystko zapłacić. 20% stypendia zrzucił nam, zasiłki stałe

20% zrzucił nam. Zrzucił nam subwencję oświatową, że subwencja starcza tylko prawie na wypłaty, nie licząc utrzymania placówek oświatowych. Zrzucił nam na przedszkola, że za 5 godzin nie można pobierać tak jak się kiedyś pobierało parę godzin, a teraz słyszymy, że tylko 1 zł będzie można pobierać za 6,7 i 8 godzinę. Doszło następne zadanie, jeżeli chodzi o dzieci w rodzinach przysposobionych, czy w rodzinach zastępczych, czy w domach dziecka, było tak, że Minister Finansów, czyli budżet państwa finansował w 100% pobyt tego dziecka w domach dziecka, czy rodzinach zastępczych, bo starostwo dostawało pieniądze z budżetu państwa i pokrywało te wszystkie koszty, natomiast od tego roku weszła ustawa, gdzie samorządy będą partycypowały pobyt dziecka w rodzinach zastępczych, czy domach dziecka, w pierwszym roku 10% kosztów pobytu dziecka, w drugim 30%, a w trzecim i następnych latach tak długo dopóki dziecko się nie usamodzielnia 50%.

Pan Krzysztof Neryng – w ten sposób, to może pan godzinę mówić.

Pan Ryszard Walkowiak – pokazuję państwu, bo pan o tym też nie wiedział. Pokazuję panu jak te pieniądze wyciekają na wewnętrzne sprawy.

Pan Krzysztof Neryng – jeżeli będzie pan to porównywał do takiej kwoty, a jeszcze może porówna tylko do podatków, które wpływają od rolników, a może tylko od podatku, które od firm wpływają, to będzie jeszcze więcej, okaże się, że tego jest 10 razy tyle co macie do dyspozycji i jest warto.

Pan Ryszard Walkowiak – powiem jeszcze jedną rzecz, ustawa o finansach publicznych od następnego roku, od 2014 roku będzie tak, że gminy muszą zbilansować dochody bieżące z wydatkami bieżącymi, nie będzie można zaciągnąć żadnego kredytu na wydatki bieżące, muszą się zbilansować, a jak się nie zbilansują to nie wiem na czym trzeba będzie zaoszczędzić lub gdzie uciąć, żeby się zbilansowały wydatki bieżące z dochodami bieżącymi. To są nasze dochody bieżące w granicach od 1,7 mln, do 2,2 mln. Jeszcze powiem, o jednej rzeczy, gdzie też musimy partycypować, bo jak już mówimy, dzisiaj jest taka sytuacja, że w wielu rodzinach dzieci nie chcą zajmować się rodzicami w podeszłym wieku, które są w coraz trudniejszej sytuacji zdrowotnej itd. i starają się umieścić swoich rodziców w domach pomocy społecznej i to coraz bardziej się nasila. Na dzień dzisiejszy mamy trzy osoby za które płacimy. Ci rodzice mają swoje dzieci, ale przykładowo jest rodzina 4 osobowa, średnio wychodzi taki a taki wskaźnik na osobę i nie można tej rodziny obciążyć, bo ona raz, że mówi, że nie ma gdzie, bo nie ma lokalu, bo też chce swój komfort mieć, bo jest przelicznik na osobę i ma mieszkanie takie, a nie inne, dochody ma takie, a nie inne i proszę państwa sytuacja wymaga tego typu, że my najpierw sprawdzamy, robimy wywiady itd., ale ta osoba napisze do urzędu, nie powiem na tym etapie jakiego i otrzymujemy informację zwrotną, że mamy umieścić, ponieważ ta osoba potrzebuje itd. I teraz dobrze, że ta osoba ma jeszcze jakieś świadczenie, bo jakby miała większe, to tak, a jeżeli ma 800-900 zł, to możemy 70% od tej wartości, nie my tylko ten dps pobrać, bo 30% musi mieć na swoje potrzeby. Jeżeli ma 900 zł, to ile może zabrać? 630 zł, a koszt utrzymania pensjonariusza w dps w granicach 2400zł-2500 zł., gmina musi dołożyć 1800 zł. co miesiąc.

Pan Krzysztof Neryng – jeżeli można, bardzo proszę o skupienie się, niw wiem odpowiedział pan czy nie?

Pan Ryszard Walkowiak – jeszcze jedną rzecz powiem, następny absurd, mamy przedszkole i mamy miejsca w przedszkolu, ale rodzice może mają kaprys taki, może w inny sposób, jadą do pracy i zabierają dziecko do Zbąszynia, do Świebodzina i oddają dziecko do prywatnego

przedszkola. I my musimy ponosić koszty pobytu tego dziecka w prywatnym przedszkolu. Trzy osoby mieliśmy teraz i płaciliśmy prawie 1500 zł co miesiąc.

Pan Krzysztof Neryng – a gdyby było w państwowym?

Pan Ryszard Walkowiak – jeżeli byłoby w publicznym, to nie. Ja tylko część absurdów pokazałem państwu, że z tego budżetu, z tej kupki, my musimy za to wszystko płacić. Nie mówię już o psach, bo to historia.

Utrzymanie szkół to jest zadanie własne gminy. Ja byłem nauczycielem i pani Beata też była i dla mnie to jest absurd, żeby taką ustawę zrobić w karcie nauczyciela, że trzeba płacić nauczycielowi średnie wynagrodzenie na danym etacie awansu zawodowego. I teraz przykładowo w naszej szkole, w Szczańcu swego czasu oddziałów było 12, a swego czasu nawet 18. A dzisiaj jest 12, ilość nauczycieli nieznacznie zmalała, niektórzy nauczyciele nie mają nawet swojego pensum 18 godzin, niektórzy mają poniżej. Nawet jeżeli mają te pensum, a średnia wynagrodzenia, nauczyciel dyplomowany jeżeli ma te 18 godzin, to ma średnio 4100, a średnia to 4800 zł i z tego tytułu, że musi być uzyskana średnia w całej gminie i będzie trzeba być może dopłacać 400 czy 500 zł, a gdyby to dotyczyło tylko Szczańca, to trzeba by dopłacić 700 zł, pomimo, że nie przepracował tych godzin. Nikt się nie przejmuje tym, przychodzi grudzień, musimy policzyć i w styczniu musimy wypłacić, bo musimy przedstawić ten obrachunek do RIO, jak zostało to wyliczone, jakie to opłaty, dyrektorom przedstawić, radzie przedstawić. Karta nauczyciela jest tak obwarowana, że jakkolwiek ruch by się nie zrobiło, to będzie nie tak, czy jest trzech, czy dwóch nauczycieli, a godzin brakuje, polskiego brakuje, matematyki brakuje i zawsze ten nauczyciel, którego dyrektor podejmie decyzję o rozwiązaniu umowy, bo brakuje godzin i zawsze powie dlaczego ja, dlaczego nie ten drugi czy trzeci? Tak mamy, na dzień dzisiejszy toczą się postępowania administracyjno-sądowe z tego tytułu. Kiedyś mieliśmy 140 więcej dzieci, a dzisiaj subwencji jest o tyle mniej, to jest o 700 – 800 tys. mniej. I my musimy dołożyć.

Pan Krzysztof Neryng – będą wiatraki, będziemy mieli.

Pan Ryszard Walkowiak – do następnego punktu, oświetlenie na stacji Ojerzyce. Jest to droga powiatowa, to co do nas należy jeżeli chodzi o miejscowość, to my to wszystko zabezpieczamy, są wszystkie miejscowości oświetlone.

Pan Krzysztof Neryng – a jaka jest droga do Opalewa, nie jest to droga powiatowa?

Pan Ryszard Walkowiak – zaraz, chwilę. Jest to droga nie w miejscowości, tylko jest to droga dojścia poza teren zabudowany. Natomiast oświetlenie aż do loków, proszę pana ja też przychodziłem na sesje, swego czasu byłem zastępcą dyrektora, później dyrektorem, przychodziłem, bo takie miałem prawo. Też się interesowałem, mieszkańcy przez całe lata, z tego co ja pamiętam, to przez 10-15 lat, zawsze upominali się na sesji, że mają ciemno, ponieważ lampy były po drugiej stronie, a chodnik był po przeciwnej. Lamy oświetlały częściowo ulice, bo drzewa były tak rozłożyste, że na tę drogę też nie było. Natomiast jak przyszliśmy tutaj poprzednią radą, podjęliśmy decyzję, że wspólnie ze starostwem wybudujemy tamten chodnik od przejazdu, aż do bloków i dołożyliśmy się do tego chodnika. Następnie poszła nasza decyzja, że wybudujemy też oświetlenie, ale oświetlenie wybudowaliśmy z własnych środków i teraz zleciliśmy dokumentację i zgodnie z techniką budowlaną, z techniką norm, które obowiązują przy oświetleniu ulic i miejsc tego typu. Pewnie, gdyby te lampy były stare, to byłoby do dzisiaj, że byłaby jedna część, ale jeżeli była nowa dokumentacja projektowa, to projektant zgodnie z polską normą musi projektować i czy

my chcemy, czy nie chcemy, to i tak żeśmy jeszcze trochę z projektantem zaniżyli ze względu na to, że ilość luksów przypadająca jest taka a nie inna. W związku z tym chodnik powstał nowy, ma oświetlenie, a jezdnia w terenie zabudowanym też powinna być oświetlona zgodnie z normami i dlatego są lampy na obie strony. Gdybyśmy przesunęli te lampy z jezdni w stronę chodnika, między boiskiem a chodnikiem, no to może częściowo te lampy oświetlałyby ten chodnik, ale drzewa, które są między aleją nie dałyby doświetlenia jezdni, która jest w terenie zabudowanym. To nie było nasze widzi mi się, to są polskie normy, które obowiązują.

Mieszkanka Ojczyc – w Ojczycach nie obowiązują te normy.

Pan Ryszard Walkowiak – ale tam nie było oświetlenia budowanego.

Pan Krzysztof Neryng – ale chodnik nowy był i dlaczego na tym chodniku nie zostały nowe lampy pozakładane?

Pan Ryszard Walkowiak – jak nie były pozakładane? W całej gminie wszystkie, które nie były energooszczędne, zostały wymienione. Z 320 lamp było wymienionych chyba 220 i te, które były wymienione w trakcie, jeszcze przed nami, za poprzedniego wójta i poprzedniej rady, to bez sensu byłoby wymieniać je, jak one spełniały jeszcze parametry energooszczędne. To chyba logiczne było.

Pan Krzysztof Neryng – mówimy o tym, nie dlatego, żeby powymieniać żarówki, ale po to, żeby pokazać, że w tej samej sytuacji tutaj przepis nakazuje,

Pan Ryszard Walkowiak – pan czegoś nie rozumie, pan nie chce zrozumieć budowanie czegoś nowego od podstaw.

Pan Krzysztof Neryng – dlaczego pan nie chce zrozumieć, że w Ojczycach nowy chodnik został wybudowany.

Pan Ryszard Walkowiak – czy w Ojczycach była budowana nowa linia energetyczna? Nie była, gdyby była budowana z polskimi normami, to byłoby zachowane tak samo jak tu. Tutaj jest aleja, której nie można usunąć, nie można wyciąć, w związku z tym projektant przyjął, że muszą być dwa różne oświetlenia. To nie są moje widzi mi się, to są normy. Zapytajcie tutaj pana elektryka, niech się wypowie, ile jest luksów oświetlenia na jezdnię, a ile na chodnik.

Pan Krzysztof Neryng – to niech wykręci co drugą żarówkę, straszyl nas pan tym, że może wyłączymy oświetlenie całkowicie.

Pan Ryszard Walkowiak – nie straszyl nikogo.

Pan Krzysztof Neryng – straszyl pan.

Pan Ryszard Walkowiak – mówiłem, że w niektórych samorządach z powodu braku środków i nawet m.in. w takim bogatym Poznaniu gdzieś tam na osiedlach wyłączają światło o którejś godzinie i jeżeli my nie będziemy mieli środków i staniemy przed dylematem, czy zabezpieczyć środki na szkoły, dowozy dzieci, ogrzewanie, ewentualne oświetlenie, to też możemy stanąć przed takim dylematem. Staniemy przed dylematem kanalizacji, za chwilę przed oświetleniem możemy stanąć.

Pan Krzysztof Neryng – dochodzimy do sedna sprawy, bo my jako mieszkańcy też chcielibyśmy oszczędzać, a nie wydawać na lewo i prawo i szukać nowych środków np. z budowy wiatraków.

Pan Ryszard Walkowiak – to nie my wymyślamy polskie normy, polskie normy wymyślają fachowcy, którzy w danej branży są fachowcami, którzy pracują nad ustawami i które ustawy zatwierdza rząd, a potem Sejm. Zgodnie z tymi ustawami, jeżeli cokolwiek się robi, jakkolwiek rzecz, to musi być projekt i projektant postępuje zgodnie z tymi normami. Jeżeli tego nie zrobi, to nie dostanie się pozwolenia na budowę, bo będzie odstępstwo niezgodne z dokumentacją zatwierdzoną w polskich normach. Jeżeli chodzi o te wiatraki, to nie my, bo póki co są na terenie naszego kraju obowiązuje niepodległość i jeśli ktoś gdzieś kiedyś zapisał, że hałas nie może przekroczyć ileś decybeli, to tę ilość decybeli mniej więcej możemy sobie przeliczyć zakładając 500, czy 400 metrów od wiatraka, po tym poziom hałasu nie będzie szkodliwy już. Jeżeli chodzi o wiatraki, to poczekajmy jeszcze trochę, od ubiegłego roku, od grudnia trwają prace nad ustawą o odnawialnych źródłach energii, w których będą zatwierdzone sprawy z farmami wiatrowymi, z solarami, sprawy związane z gazownikami. Ma być to wszystko w ustawie, która na dzień dzisiejszy jest w opracowaniu, myślę, że do końca tego roku o ona nie zostanie przyjęta. Przypuszczam, że na początku przyszłego roku zostaną przyjęte te wszystkie elementy i ustawą się ureguluje wszystkie sprawy związane z tymi elementami. Ostatnio nawet było takie plenarne posiedzenie fachowców, w którym przedstawiciele dyskutanci mówili, że będzie możliwość, bo nawet ostatnio kolega w Danii był i za kilka lat wspomnicie moje słowa, że będziemy mogli na swoim podwórku jakieś źródło energii odnawialnej wybudować zgodnie z przepisami i ustawą, która będzie tam zawarta, czy postawimy sobie mały wiatraczek, czy postawimy sobie źródła energii słonecznej, czy inne i będziemy wytwarzać sobie prąd na swoje potrzeby. Będziemy dogrzewać swoje mieszkanie, będziemy zasilać swój dom, a wtedy, kiedy nie będę potrzebował tej energii, to będę mógł zrzucić do sieci, która zostanie przyjęta i ewentualnie sprzedana. Wracam do filmu, który oglądałem o Japonii, że stoi sobie stacja cpn, z boku motel, a z tyłu kręci się wiatraczek, który produkuje energię elektryczną na potrzeby tego motelu i stacji i jak mu brakuje, to pobiera sobie ustawa, to zobaczycie, że wiele gospodarstw będzie zakładać, będą korzystać z energii odnawialnej na ogrzewanie swoich domostw.

Pan Wojciech Karcz – pan wójt posłużył się moją osobą, więc powiem, jakie było moje doświadczenie. Drodzy państwo, to co my mamy na naszym terenie, to nie są farmy wiatrowe. Ja mieszkałem koło 20 wiatraków w kupie.

Pan Krzysztof Neryng – o czym my rozmawiamy, wie pan, że 36 wiatraków ma powstać koło Ojerczyc.

Pan Ryszard Walkowiak – ale gdzie, bierzemy od Dąbrówki, przez Szczaniec i w stronę Ojerczyc i przed lasem na Wolimirzyce kończąc, to niech pan nie mówi, że przy Ojerczycach.

Pan Wojciech Karcz – tam stoją 300 metrów od zabudowań, ci ludzie mieszkają tam, od 2002 roku i pozyskują 25% energii. W 2025 roku planują osiągnąć próg 75%, mało tego, jeszcze potężne hektary baterii słonecznych stoją obok tego. Musi się zmienić polityka w tym kraju, bo tu nie ma polityki i wśród was są przedstawiciele.

Pani Wiesława Sieńkowska – w jakiej odległości od pańskiego domu będzie stał wiatrak?

Pan Wojciech Karcz – ja w tej chwili nie wiem, czy on w ogóle będzie stał. Ja mam teraz pytanie, koło Świebodzina postawiono 3 wiatraki i czy państwa stowarzyszenie choć raz było w Świebodzinie i podniosło ten temat?

Pan Krzysztof Neryng – ale czemu na terenie Świebodzina? To jest Stowarzyszenie na Rzecz Rozwoju i Promocji Gminy Szczaniec. Tak się nazywa stowarzyszenie, które zostało dwa miesiące temu założone, a dwa miesiące temu zaczęli zakładać wiatraki w Gminie Świebodzin.

Pan Wojciech Karcz – proszę nie powielać tej informacji, że to są złomy.

Pan Ryszard Walkowiak – słuchajcie państwo, w internecie można wszystko umieścić, są i takie, i takie strony i fachowcy tacy i tacy, przyrodnicy, ekolodzy.

Pan Krzysztof Neryng – dajmy spokój temu internetowi, bo kiedyś przypomnę panu te słowa.

Pan Ryszard Walkowiak – ja może podsumuję, po co mamy się w tym momencie szarpać się nawzajem. Poczekajmy na ustawę, jaka rząd nam przyjmie i jeżeli w tej ustawie będzie, że ma być 2 km, czy ma być kilometr, czy trzy kilometry, to jeżeli ustawa wejdzie w życie, to nikt nie wyda pozwolenia wbrew ustawie. Nikt nie da pozwolenia na budowę i jeżeli dzisiaj jest założone 600 m od zabudowań, a w ustawie będzie kilometr, to nikt nie wybuduje wiatraka w mniejszej odległości, bo żaden nadzór budowlany nie podpisze pozwolenia na budowę.

Pani Wiesława Sieńkowska – pan wójt będzie czekał na taką ustawę, aż ona wejdzie w życie?

Pan Ryszard Walkowiak – oczywiście.

Pan Krzysztof Neryng – mamy bardzo poważne obawy i podejrzenia, że tutaj próbuje nas pan uspokoić na rok czy półtora, są wszystkie wstępne kroki poczynione, by firma mogła wejść w tą inwestycję, teraz są w opracowaniu. Inaczej, nie mogę nawet prosić o zobowiązanie, że gmina nie będzie żadnych kroków w tym kierunku czyniła, tylko zaczeka na ustawę, bo wydaje nam się, że żadnych kroków czynić nie musi, są umowy podpisane z rolnikami, dostali już pieniądze, czy dostaną z tego tytułu. Została podjęta uchwała Rady Gminy, studium oddziaływania na środowisko może być spokojnie opracowane, plan zagospodarowania może ulec zmianie.

Pan Ryszard Walkowiak – środowiskowy raport musi iść do Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska.

Pan Krzysztof Neryng – zresztą jest tak, że uchwała Rady Gminy z dnia i nic tam nie ma na ten temat, dopiero ktoś, kto numer tej uchwały sobie zapisze i poszuka w miejscach ogólnodostępnych, to dopiero się dowie, że chodzi o farmy wiatrowe, także jeżeli taka informacja będzie obwieszona dla społeczeństwa w miejscach ogólnodostępnych odnośnie akceptacji raportu oddziaływania środowiskowego, jeżeli taka sama informacja będzie odnośnie planu zagospodarowania przestrzennego, to nikt się nie odezwie, bo nikt nie będzie wiedział, że to jest w tej chwili na tapecie. Na poprzedniej sesji apelowałem, zaczekajmy na te wiatraki w Rzeczycy, co mieszkańcy Rzeczycy powiedzą nam za dwa czy trzy lata. A pan mówi, że nie ma czasu.

Pan Ryszard Walkowiak – panie Krzysztofie, nie jest to jeszcze opracowanie studium. Żeby można było się do tego odnieść, żeby ktoś mógł się do tego przymierzać, to gmina ma obowiązek przyjąć jakiś obszar, w ramach którego firma może się poruszać.

Pan Krzysztof Neryng – zostało zlecone opracowanie oddziaływania środowiskowego czy nie?

Pan Ryszard Walkowiak – nie ma jeszcze raportu środowiskowego.

Pan Krzysztof Neryng – nie pytam, czy jest, tylko czy jest opracowywane.

Pan Ryszard Walkowiak – jeżeli będzie, to będzie przez społeczeństwo.

Pan Krzysztof Neryng – czy wy mnie nie rozumiecie, czy udajecie, że nie rozumiecie? Czy on jest w trakcie realizacji opracowywania raportu środowiskowego? Jak będzie gotowy, to my się dowiemy, że jest gotowy.

Pan Ryszard Walkowiak – raport środowiskowy, to jest tak: 4 pory roku muszą być zrobione, dotyczące ptaków, jakieś zwierzątka.

Pan Krzysztof Neryng- ale te cztery pory powinny być już zrobione.

Pan Ryszard Walkowiak – już są zrobione, dalej, jest zrobione opracowanie dotyczące ochrony krajobrazu. Firma przyjechała, pokazaliśmy całą gminę, potem się okazało, że jest Natura 2000, od Dąbrówki w stronę Smardzewa nie można, bo jest obszar chronionego krajobrazu, tutaj dalej nie można, bo jest rezerwat przyrody, w związku z tym zostało tylko na terenie Szczawnicy, części Myszęcina za hotelem w Rzeczycy i część została od Ojerczyc w stronę Wolimirzyc. Na podstawie tych wszystkich badań powstaje raport. Studium też nie jest zrobione, ono jest w trakcie zawieszenia, na dzień dzisiejszy zmieniają się firmy. Ta firma Starke Wind, tą firmę wykupiła firma francuska, to jest nowa firma z kapitałem państwowym Francji. Jeżeli będzie raport oddziaływania na środowisko, jeżeli będzie porządny projekt, tak jak dzisiaj dostałem z kolei, też nie wiecie, chyba, że będziecie mieli wiadukt nad swoim przejazdem kolejowym. I dotarła do nas informacja, że jest projekt oddziaływania na środowisko i my mamy prawo, mieszkańcy mają prawo udać się do siedziby do Poznania i tam wnieść swoje uwagi i postulaty. Tak samo my dowiedzieliśmy się w marcu, że przejazd w Szczawnicy ma być zlikwidowany, no i poprzez interwencję, poprzez pisma do Ministerstwa i ten przejazd nie będzie zlikwidowany.

Pan Krzysztof Neryng – ale my znamy to wszystko.

Pan Ryszard Walkowiak – tak samo będzie tu, będzie stworzony raport oddziaływania na środowisko, państwo wszyscy będziecie o tym wiedzieć i będziecie mieli wgląd do tego, będziecie mogli zadawać pytania, będziecie mogli spisać wszystkie wątpliwości i wysłać do Dyrektora Generalnego Ochrony Środowiska. Oprócz tego na etapie studium zagospodarowania jeszcze będą obowiązkowe konsultacje społeczne, jeszcze będą rozmowy z zainteresowanymi stronami. Odbędą się zebrania z udziałem przedstawicieli firmy, my postaramy się, żeby z naszej strony był jakiś fachowiec, wy przedstawicie swoich i można zrobić debatę, dyskusję.

Pan Krzysztof Neryng- żebyśmy nie zabrnęli tak daleko, że nie będziemy mogli się wycofać.

Pan Ryszard Walkowiak – ale to jeszcze nie teraz

Pan Krzysztof Neryng – jest czas i moment, dlatego, że za rok, czy za dwa będzie taka sytuacja jak na tej wsi na pomorzu, że radni nie chcą, mieszkańcy nie chcą, a wójt mówi, że teraz będziemy musieli zapłacić za opracowanie raportu środowiskowego, za plan zagospodarowania przestrzennego, bo firma powie, że podjęliśmy uchwałę, a teraz chcemy się wycofać, bo daliście słowo. Dlatego teraz się trzeba z tego wycofać, teraz się trzeba zastanowić, a nie kiedyś tam w przyszłości, bo oni ponoszą koszty, bo oni płacą już rolnikom. A propos rolników, proszę o krótkie wyjaśnienie tematu podatku od rolników.

Pan Ryszard Walkowiak – z tego co mi wiadomo, to nie będzie przekwalifikowani całych działek.

Pan Krzysztof Neryng – nie mówię o całych działkach, ten teren pod wiatrakiem, pod drogą dojazdową, pod linią przesyłową.

Pan Ryszard Walkowiak – teren, na którym stoi postument, to będzie należało do firmy?

Pan Krzysztof Neryng – właścicielem będzie chyba dalej rolnik, a nie firma.

Pan Ryszard Walkowiak – jeżeli by się okazało, że to jest trzecia klasa, czy któraś, to wtedy firma płaci nie rolnik.

Pan Krzysztof Neryng – nie rozumiem.

Pan Ryszard Walkowiak – bo panu chodzi o uzbrojenie terenu.

Pan Krzysztof Neryng – chodzi o to, czy będzie ten teren, który został w umowie dzierżawy określony. Rolnik to wydzierżawił i to coś, czy zostanie odrolnione i przekwalifikowane na teren przemysłowy, czy zostanie dalej gruntem rolnym? Czy właściciel gruntu będzie płacił podatek rolny?

Pan Ryszard Walkowiak – właściciel gruntu będzie płacił podatek rolny.

Pan Krzysztof Neryng – a na jakiej podstawie?

Pan Ryszard Walkowiak – będzie płacił od pozostałej, co mu zostało, oprócz tego postumentu.

Pan Krzysztof Neryng – chodzi mi o ten postument.

Pan Ryszard Walkowiak – no to firma będzie płaciła.

Pan Krzysztof Neryng – jaka firma?

Pan Ryszard Walkowiak – ta, która będzie realizowała tą inwestycję. Rolnik nie będzie z tego tytułu ponosił kosztów. Rolnik będzie ponosił, jeżeli dostanie wynagrodzenie za dzierżawę i będzie płacił podatek dochodowy od dzierżawy.

Pan Krzysztof Neryng – przykładowo będzie miał umowę dzierżawy na 6000 zł, to ile zapłaci podatku?

Pan Ryszard Walkowiak – wiadomo jaki jest podatek i łatwo policzyć. Będzie płacił tak jak na PIT, 19%, czy ile procent. Jeżeli ma dochody większe, to więcej.

Pan Krzysztof Neryng - natomiast teren pod wiatrakiem.

Pan Ryszard Walkowiak –będzie firma płaciła.

Pan Krzysztof Neryng – od kiedy dzierżawca płaci podatek, a nie właściciel.

Pan Ryszard Walkowiak – a dzierżawca nie płaci? Jeżeli od mamy wydzierżawił, to kto będzie płacił?

Pan Krzysztof Neryng – dzierżawca nie płaci podatku od nieruchomości.

Pan Ryszard Walkowiak – jeżeli postawi na pana gruncie to pan będzie płacił?

Pan Krzysztof Neryng – jeżeli jest obiekt pod działalność, podatek on nieruchomości płaci właściciel.

Pan Ryszard Walkowiak – za teren pod wiatrakiem nie będzie płacił rolnik, tylko będzie płaciła firma.

Pan Krzysztof Neryng - to nie jest podatek od wiatraka, tylko od gruntu. Pan nie rozumie, czy nie chce pan zrozumieć?

Pan Ryszard Walkowiak – jeżeli to będzie postument 15/15, to rolnik nie płaci za to żadnej dzierżawy, tylko właściciel tej firmy.

Pan Krzysztof Neryng – polecam to uwadze rolników, że rolnik nie będzie płacił podatku od gruntu położonego pod wiatrakiem, nie będzie płacił podatku od gruntu przemysłowego pod droga dojazdową.

Pan Ryszard Walkowiak – ja nie mówię o drodze.

Pan Krzysztof Neryng – no mówimy o całej procedurze.

Pan Ryszard Walkowiak – ja tylko panu mówię, że te wiatraki, co jest postument, to rolnik nie płaci.

Pan Krzysztof Neryng – pan w ogóle nic nie mówi.

Pan Ryszard Walkowiak – przejdziemy do następnego tematu, tutaj pan napisał, że ustawa pomocy de minimis.

Pan Krzysztof Neryng – ja zwalniam już pana z dalszej odpowiedzi.

Pan Ryszard Walkowiak – ta ustawa obowiązuje do 2012 roku i podjęliśmy decyzją całej rady, że jeżeli ktoś stworzy miejsce pracy, czy zaadoptuje budynek z przeznaczeniem na działalność, wybuduje

Pani Beata Amrogowicz - własny budynek na własnym gruncie.

Pan Ryszard Walkowiak - tam nie ma nic o dzierżawie.

Pan Krzysztof Neryng- czyli ta uchwała nie będzie miała zastosowania.

Pan Ryszard Walkowiak – nie. Jeżeli chodzi o inwestorów, to nie od 2006 r., tylko od 2007 r., bo ja tu byłem od grudnia, także niech pan nie liczy roku 2006. Wiele osób tu przyjeżdżało i pokazywałem grunty, rozmowy prowadziliśmy, przede wszystkim chciałem się skupić na Myszęcinie, bo tutaj upatruję jako priorytet ewentualnie tutaj pod tym kątem, bo ewentualnie jeżeli uda się ściągnąć kogoś, to najprędzej przy drodze 92 i obszarze Myszęcina, ze względu na najlepsze położenie komunikacyjne, ale sama droga nie wystarczy. Żeby kogokolwiek ściągnąć, to gmina powinna mieć tzw. media, jeżeli się nie ma gruntu swojego, to nie będzie karty przetargowej, bo rolnik kiedy usłyszy, że przedsiębiorca chciałby kupić, to ceny wystawia bardzo wysokie. Chociaż udało nam się jedną działkę, miała powstać firma naprzeciwko SHELL, ale wszedł kryzys, miała być budowa pieców, to konsorcjum zachodnie z trzech krajów chyba. Problem był zakupu tego gruntu, bo rolnik taką cenę postawił, ale jakoś się dogadali i kupili ten kawałek. Cena zaporowa jest gruntu, bo my nie mamy ziemi. Druga strona media, do których trzeba zaliczyć kanalizację, bo następne pytanie: a kanalizację macie? – no nie mamy, a wodę doprowadzoną w zasięgu gdzieś blisko jest? –nie mamy, no droga dojazdowa jakaś jest, a gaz jest? – gazu nie ma. Żeby był gaz, to rozmawialiśmy ze Zgorzelcem, rozmawialiśmy z MOW-em w Międzyrzeczu i pytali ilu mamy odbiorców – powiedziałem, że liczymy na to, że będziemy ściągać przedsiębiorców, mieszkańcy itd. Powiedzieli, że mieszkańcy, to im się nie kalkuluje, bo do mieszkań trzeba doprowadzić, gdzie będą tylko gotować obiady, a domów ogrzewać i tak nie będą i koło się zamyka. Nie jest to takie proste, tym bardziej, że bum, który był na firmy, które szukały, że chciały inwestować, to był przed rokiem 2006, lata 1998-2006. Nie będę cofał się do tyłu, że SWEEDWOOD mógł być w Szcząncu, a teraz Zbąszynek się cieszy, że tak się stało.

Pan Krzysztof Neryng – czyli krótko odpowiadając zero.

Pani Beata Amrogowicz – pan by chciał, żeby było zero.

Pan Ryszard Walkowiak - uzbroiliśmy teren, jest kanalizacja, jest woda, na Wilenku mamy odcinek, że jest trójnik i woda, to samo na odcinku za masami bitumicznymi. Oprócz tego na licytacji kupiliśmy 3,3 ha ziemi, żeby chociaż na początek mieć jakiś punkt odniesienia, oprócz tego są inne grunty, gdzie jest plan zagospodarowania przestrzennego, że rolnicy, którzy mają te ziemie są zainteresowani sprzedażą, ale nie mogą powiedzieć ile oni za tą ziemię będą chcieli, to jest indywidualna sprawa między rolnikiem a potencjalnym inwestorem, gdyby to była ziemia gminna, to musielibyśmy wspólnie dyskutować, bo i tak rzeczoznawca musi wycenić tę ziemię. Kwestia jest tego typu, gdybyśmy nie myśleli perspektywicznie, to byśmy drogę na stację nie kupili, bo wiem jakie są opłaty. Poprzednia rada podjęła decyzję i płaciliśmy 7 czy 8 zł za m., teraz obniżyliśmy. Umieszczenie jakichkolwiek urządzeń w pasie dróg kolejowych jest bardzo drogie, w związku z tym kupiliśmy od przejazdu kolejowego aż do stacji ten kawałek drogi, bo wiem, że będziemy w przyszłości budować kanalizację i zapłaciliśmy za tę drogę ponad 30 tys. zł, ale to nam się

zwróci w ciągu dwóch lat, jeżeli tam kanalizacja będzie pociągnięta, gdybyśmy musieli zapłacić za każdy metr 4,6 zł czy 4,8 zł. Ja się tutaj niczego nie wypieram jeżeli chodzi o te rzeczy. I teraz tak uchwała nasza o pomocy de minimis nie przewiduje dzierżawy i jeżeli teraz będzie nowa, to zapiszemy, że nie dotyczy farm wiatrowych, jasna sytuacja żeby była i na pewno tego nie będzie.

Tutaj mówił pan o panu Józefie jako radnym, że gmina nie pozyskiwała środków, ja wiem, że pan Wencel nie był od pozyskiwania, ale pan Józek jest już starym radnym, jest już którąś kadencję i m.in. pan Józef i jego współradni, którzy byli mogli mieć możliwość naciskać na Urząd Gminy, na pracowników, na wójta, dlaczego nie pozyskuje środków, taką mieli możliwość. A m.in. pan Leszek, który był przewodniczącym rady też nic w tej kwestii nie zrobił, dlaczego gmina nie pozyskiwała środków? My w szkole pozyskiwaliśmy, co roku pisaliśmy po dwa projekty, na wymianę, na wyposażenie, na wsparcie dla dzieci trudnych, które mają problemy z nauką. Pisaliśmy, pozyskiwaliśmy po 100-200 tyś. zł., a gmina złotówki nie pozyskiwała. Dlaczego Rada nie napisała wtedy na wójta, na pracowników itd.

Pan Krzysztof Neryng – muszę powiedzieć, że nie uzyskałem informacji na temat wiatraka i nie uzyskałem nic.

Pan Ryszard Walkowiak – kiedyś było inaczej, kiedyś było 15 radnych i jeżeli wójt nie spełniał oczekiwań rady, to jednym głosowaniem można było wójta odwołać. Jeżeli wójt nie spełniał, to rada mogła łącznie z przewodniczącym podać pod głosowanie i odwołać wójta bez problemu, przez 14 lat złotówki nie ściągnęli, to o czymś świadczy.

Pani Wiesława Sieńkowska – mówi się Wencel był radnym, pan Gordzelewski był radnym, a pan Starzyński też był radnym i dlaczego nie mówi się o nim?

Pan Józef Starzyński - ja pani odpowiadam, że za poprzedniego wójta był zatrudniony pracownik do pozyskiwania środków.

Pani Wiesława Sieńkowska – ale nie mówimy o pracownikach, tylko tutaj się powiedziało, Wencel winny, Gordzelewski winny.

Pan Józef Wencel – ja nie wiem dlaczego pan wójt się czepia, nawet w sklepie zakazał i wszystko na telefon. Pan Wencel działa jak płachta na byka na wójta.

Pan Ryszard Walkowiak – wszyscy brali i w którymś momencie przychodziła faktura i ja nawet nie miałem.

Pan Józef Wencel – jak od Wencla przyjdzie faktura, to wójt wydzwania, wszyscy są opieprzeni, mobing jest wprowadzony.

Pan Ryszard Walkowiak – pracownik nie ma prawa bez naszej zgody zakupów robić w jakimkolwiek sklepie i jeżeli mają coś kupić u pana w sklepie lub w innym sklepie, to dzwoniemy.

Pan Józef Wencel – każdy sądzi podług siebie, faktura na 200-300 zł, a zawsze pan taką aferę robi.

Pan Ryszard Walkowiak – pan nie wystawia faktury po każdym kupionym towarze, kumuluje pan rzeczy z całego miesiąca, gdzie potem musimy rozbić, to jest z tego działu, to jest z tego. W związku z tym proszę wystawiać fakturę za każdym razem kiedy kupujemy.

Pan Józef Wencel – to proszę płacić.

Pan Ryszard Walkowiak – nie, przelewem.

Pan Józef Wencel – dziękuję za takie pobieranie, pan mobing prowadzi i nie ma w ogóle dyskusji.

Pan Ryszard Walkowiak - proszę pana, kupowaliśmy u pana i kupujemy tylko na telefon. Sprzedawczyni dostaje od nas telefon, że przyjdzie pracownik i chce kupić to i to, bo my musimy mieć wgląd do tego co jest kupowane, nie że pracownicy przyjeżdżają i kupują sobie napoje słodkie, takie, takie, faktura potem przychodzi, a my o połowie rzeczy nie wiemy. Nie może być tak, w związku z tym jest spowodowana kontrola tego co pracownicy kupują.

Pan Józef Wencel – kontrola na dwieście złotych, bo faktura na tyle jest. Na radcę na 8000 tysięcy na kanalizację, to kontroli, rada w ogóle się tym nie zajęła. Dlaczego nasz radca się tym nie zajął.

Pan Ryszard Walkowiak – proszę pana, jeżeli chodzi o radcę prawnego, to ja panu powiem, w 2006 r. jak ja przychodziłem, to radca prawny miał 1464 zł., a nie tak jak pan powiedział 800 zł.

Pan Józef Wencel – teraz ile ma?

Pan Ryszard Walkowiak – teraz ma dwa tysiące.

Pan Józef Wencel – pan nikogo nie pytał.

Pan Ryszard Walkowiak – radca prawny otrzymuje o wskaźnik inflacji tak jak wszyscy inni, a pan myśli, że radca prawny, to przyjedzie panu za 1000 zł?

Pan Józef Wencel – nie chodzi o to.

Pan Ryszard Walkowiak – doskonale pan wie jak idzie do mecenasa, czy adwokata, to ile pan płaci. Ja powiem tak, że jeżeli będzie pan wystawiał faktury od razu, to będą u pana kupowane towary, jeżeli nie to pracownicy bez naszej wiedzy nie będą mogli kupować. Pracownik musi przedzwonić do ekspedientki, że przyjdzie pan Wencel, czy Czajkowski, czy Szymendera i chcą kupić pędzle, farbę, czy napoje i tak to będzie funkcjonowało. Nie, że każdy sobie idzie, bierze, a potem faktura przychodzi.

Pan Józef Wencel- godzinę temu powiedział pana pracownik, że do Bejmy idą normalnie, kupują, nikt nie dzwoni, pan prowadzi mobing.

Pan Ryszard Walkowiak – można porównać ile zakupów jest u pana, a ile u Bejmy. 90% zakupów jest u pana.

Pan Józef Wencel – trza wszystko kontrolować.

Pan Ryszard Walkowiak – tak jest, od tego mnie państw, społeczeństwo postawiło, żebym kontrolował.

Pan Józef Wencel – żeby pan tak kontrolował inne sprawy.

Pan Ryszard Walkowiak – wszystkie kontroluje.

Pan Józef Wencel – te wykonania, tę całą hydraulikę, to się przekonałem, ten co u pana wykonuje te remonty, to robił u mnie zabezpieczenie i powiedział 2600 zł., że on robił pod asfaltem. Zapytałem co on robił pod asfaltem? U mnie zasuwa do dziś nie ma tego betonu.

Pan Ryszard Walkowiak – co gmina robiła u pana.

Pan Józef Wencel – nie gmina, tylko ten ze Zbąszynia, on akurat robił u was i przy okazji u mnie zrobił.

Pan Ryszard Walkowiak - ze Zbąszynia? Niech pan do swojego kolegi Korala idzie, bo on u mnie nie robił.

Pan Józef Wencel – o, najlepiej zwalić.

Pani Mirosława Dudek – chciałam powiedzieć, że organizowana jest kwesta na rzecz chorej uczennicy naszej szkoły Anny Świtały z Myszęcina, uczennicy klasy 3 gimnazjum, która ma guz na kręgosłupie i leczy się w Centrum Zdrowia Dziecka w Warszawie. Jeżeli ktoś państwa chce wspomóc, to może złożyć datek.

Pan Józef Starzyński - musimy ustalić termin sesji na listopad. Ok. 14 zrobilibyśmy wspólne posiedzenie komisji, a 28 listopada sesję.

Do pkt. 12

Pan Józef Starzyński – wobec wyczerpania porządku obrad, posiedzenie XXIV zwyczajnej sesji uważam za zamknięte.

Protokół sporządziła:


Mirosława Dudek

Przewodniczący Rady Gminy


Józef Starzyński